

Bartmiński, Jerzy

Tożsamość polska oczami elity narodowej

Etnolingwistyka 22, 219-222

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOŻSAMOŚĆ POLSKA OCZAMI ELITY
NARODOWEJ

Aleksandra Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009, 386 s.

Rozprawa Aleksandry Niewiary o kształtach polskiej tożsamości łączy analizę procesu budowania tożsamości grupowej (w tym przypadku narodowej) z dyskursem, z komunikacją społeczną, z analizą środków językowych, tekstowych i kulturowych. Wiąże język z kulturą i mentalnością ludzi. W tym sensie książka znakomicie wpisuje się w założenia etnolingwistyki jako lingwistyki antropologiczno-kulturowej, która traktuje język jako fenomen kulturowy i preferuje perspektywę „normalnego” człowieka. Bliski etnolingwistyce jest też pomysł, by przeanalizować i przedstawić rozumienie tożsamości grupowej z perspektywy potocznej, na podstawie prywatnych zapisków pamiętnikarskich, a nie manifestów oficjalnych, deklaracji grupowych, programów edukacyjnych czy publicznych. Zarazem praca młodej katowickiej badaczki stanowi logiczne i twórcze przedłużenie jej wcześniejszych publikacji, dotyczących polskiego stereotypu Rosjanina i Niemca.¹ Nie bez osobistej satysfakcji stwierdzam też, że podejmując postulaty badania autostereotypu, konceptualizacji czasu i miejsca oraz rekonstrukcji systemu wartości autorka nawiązuje do metodologicznych założeń etnolingwistyki rozwijanej w środowisku lubelskim.

Wzięto do analizy teksty o wysokim stopniu wiarygodności, zapisy prywatne i półprywatne. Są to przy tym teksty nie byle jakie, by tylko wymienić nazwiska pamiętnikarzy XX-wiecznych, wśród których znaleźli się tacy, jak Bronisław Malinowski, Witold Gombrowicz, Andrzej Bobkowski, Maria Dąbrowska, Agnieszka Osiecka, Aleksander Wat, Ja-

nusz Głowacki, a z dawniejszych – Julian Ursyn Niemcewicz, Franciszek Karpiński, Kajetan Koźmian.

Autorka, mając do czynienia z setką wybranych tekstów rozsianych na przestrzeni pięciu wieków, wybrała najlepszą z możliwych dróg, zastosowała metodę „analizy dyskursu” – i zrobiła to w sposób znakomity. Posiłkując się wiedzą ogólnohistoryczną i kulturową, ujawniając własną wyobraźnię humanistyczną i pomysłowość, dokonuje świetnych, wnikliwych i subtelnych skontekstualizowanych interpretacji przekazów. Jej hermeneutyczne zabiegi znajdują teoretyczne umocowanie nie tyle w językoznawstwie systemowym, co w teorii dyskursu. Dyskurs nie jest systemem, jest sekwencją wypowiedzi, które mieszczą się w pewnym określonym polu tematycznym i w określonej przestrzeni intertekstualnej. Wypowiedzi składające się na dyskurs są połączone czytelną intencją dialogową. Nie jest sprawą oczywistą, czy wypowiedzi prywatne omawiane w rozprawie spełniają kryterium dialogowości, czy nawiązują jakoś do siebie? Czy tworzą w miarę spójną „przestrzeń intertekstualną”? Tylko przyjmując rozszerzoną – jak u Bachtina – interpretację dialogowości – można sądzić, że tak.

Książka jest zbudowana logicznie i harmonijnie. Po 10-stronicowym „Wprowadzeniu” (s. 9–19), które wyjaśnia podstawy metodologiczne, założenia i podstawę materiałową oraz cel i zakres badań, następują cztery zasadnicze części – kolejno poświęcone problemowi identyfikacji (s. 21–93), przekształceniom map mentalnych (s. 94–156), konceptualizacjom czasu wspólnotowego (s. 157–212), autostereotypowi (s. 213–328) – i podsumowanie (s. 329–360) niezbyt trafnie nazwane „Wnioskami”. Każdy z trzech podstawowych rozdziałów – o identyfikacji, konceptualizacji miejsca i czasu oraz autostereotypie – jest dalej precyzyjnie rozczłonkowany i bogato dokumentowany cytacjami ze źródeł.

W rozdziale o identyfikacji pokazano niezwykle ważny dokonujący się po Unii Lubel-

¹ Zob. *Moskwicin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych: portret*, Łódź 2006 i artykuły *Das Stereotyp des Deutschen in der polnischen konspirativen Presse des Zweiten Weltkrieges* i *Stereotype Assoziationen auf Bezeichnung von Nationalitäten*, drukowane w roku 1991 w bochumskim „Znakologu”.

skiej (1569) proces stopniowych przemian semantyki nazwy *Polak* z etnicznej (*gens* – *Polak* ‘człowiek narodowości polskiej’) na polityczną (*natio* – *Polak* ‘członek szlacheckiego narodu politycznego, obywatel Rzeczypospolitej’). Te przesunięcia semantyczne umożliwiały w tamtym czasie stosowanie formuł typu *gente Ruthenus / Lituanus, natione Polonus*. Rozróżnienie *gens* – *natio* nie obejmowało jednak samego Polaka, co sprzyjało późniejszemu zrównaniu semantycznemu „Polaka etnicznego” (*Polak* ‘człowiek narodowości polskiej’) z „Polakiem politycznym” (*Polak* ‘członek szlacheckiego narodu politycznego, obywatel Rzeczypospolitej’), czy dokładniej – „Polaka politycznego” z „Polakiem etnicznym”. Miało to skutki negatywne dla rozwoju polskiej samoświadomości narodowej i państwowej, i długo po upadku Rzeczypospolitej, przez cały XIX i prawie cały XX wiek utrudniało Polakom zaakceptowanie niepodległościowych dążeń Ukraińców i Litwinów, ponieważ też Białorusinów. Nie chcąc (ale też – pod presją rosyjską – nie mogąc) pozostawać z Polakami jako współobywatelami jednego państwa, upadłej Rzeczypospolitej, znaleźli się (zostali postawieni) w sytuacji wrogów Polaków jako narodu, którego elita polityczna wciąż podtrzymywała (nierealną już od końca XVIII wieku) ideę jednego wspólnego państwa. Nieudane, a kosztowne próby polonizacyjne podejmowane w okresie II RP były odbierane przez Ukraińców i Litwinów jako działania kolonizacyjne. Do badania narodzin i złożonych dziejów koncepcji rozróżniającej *gens* i *natio*, ich odróżniania, a z czasem – w potocznym myśleniu – ich stopniowego utożsamiania w semantyce *Polaka*, książka Niewiary wnosi znaczący przyczynek.

Wyznaczniki polskości zostały opisane w czterech przedziałach czasowych, aż do XX-wiecznej sytuacji „wyzwalania się z narodu” (s. 91) w wieku XX, jak u Gombrowicza, sytuacji opisywanej niekiedy w kategoriach nie tyle wyboru czy „fałszowania” tożsamości, co nowoczesnej „poliwalencji” (jak ją definiowali A. Kłosowska czy N. Tołstoj). Autorka podkreśla trwałość mitu narodowego w XX wieku, trafnie też diagnozuje kulturowe i polityczne

uwarunkowania dyskursu tożsamościowego Polaków do roku 1989.

W rozdziale II autorka rekonstruuje kształcenia polskiej mentalnej mapy świata, wykorzystując narzędzia pojęciowe zawarte zwłaszcza w pracach Wojciecha Chlebdy. Wyodróżnione zostają trzy sposoby oglądu mapy: plan daleki (Polska w świecie i Europie), bliski (Polska i sąsiedzi) i najbliższy. Pokazano proces postępującej marginalizacji miejsca Polski na mapie świata, aż do jej utopienia w nadrzędnej opozycji Wschód – Zachód. Utrata przez Polskę jej pozycji podmiotowej najcelniej odnotowana została w pamiętnikach Marii Dąbrowskiej w formie notatki: *Ja już miałam w życiu paszporty: rosyjski, austriacki (w 1915–16, Piotrków i Lublin), niemiecki, (1917–18, Warszawa), polski (okres niepodległości) i kenkartę niemiecką (druga wojna światowa). Razem pięć paszportów pięciu różnych państw, nie ruszając się z Polski (MD II 203)*. (s.137).

Rozdział III w podobny sposób pokazuje konceptualizację czasu wspólnotowego. Autorka wykorzystuje opozycje czasu cyklicznego i linearnego, nastawienie na przeszłość i/lub przyszłość. Wywód bogato udokumentowany cytatami z ułożonych chronologicznie źródeł prowadzi do postawienia tezy o silnym ciężeniu mentalnym Polaków ku przeszłości (kult przodków, wspomnienia minionej chwały) i o zróżnicowanym nastawieniu ku przyszłości (silne, ale utopijne w wieku XIX, w wieku narodowej niewoli; nieokreślone w wieku XX).

Rozdział IV – poświęcony autostereotypowi – jest rozczłonkowany na aspekty (psychiczny i psychospołeczny, fizyczny, kulturowy, bytowy, ekonomiczny, religijny i ideologiczny) i odpowiadające im konkretne charakterystyki; a na niższym piętze opisu także na okresy historyczne. Układ aspektowy (wzorowany na praktyce lubelskich etnolingwistów) zapewnia wykładowi klarowność, ale zarazem stwarza niebezpieczeństwo rozpadu, atomizacji, utraty z pola widzenia integralnego charakteru potocznych konceptualizacji. Autorka z tego niebezpieczeństwa doskonale zdaje sobie sprawę, dlatego w ostatnim rozdziale („Wnioski”, s. 329 i nast.), zbierającym wyniki wszystkich przeprowadzonych analiz, podsumowuje swoje ob-

serwacje i podaje syntetycznie, jak przedstawiał się polski dyskurs tożsamościowy w poszczególnych okresach historycznych: XVI–XVII w., XVIII, XIX i XX (w istocie – do roku 1989). Jest to niezwykle ważna część rozprawy, o dużej doniosłości poznawczej, wykraczającej daleko poza krąg zawodowy językoznawstwa antropologicznego (etnolingwistyki) na teren szeroko rozumianej humanistyki. Niewątpliwie stanie się ona przedmiotem szerszej dyskusji. Autorka nie cofa się przed śmiałymi uogólnieniami, niekiedy już wychodzącymi poza granice obserwacji naukowych na teren (gorącej, zaangażowanej) publicystyki politycznej. Dodam od razu – dobrej publicystyki, by przytoczyć np. fragment ze strony 338:

Polacy mają w swojej historii wiele takich momentów, w których musieli identyfikować się w sposób zaproponowany, a raczej narzucony przez kolonizatora. Od XVIII w. jest to rola przestępcy karnie zsyłanego na Sybir. Autorzy XVIII-wieczni piszą o 'piętnie hańby' dosłownie wypalanym na ich czołach. XIX-wieczni zesańcy powiedzą wprawdzie, że na Syberii imię Polaka było 'rekomendacją', ale odnotowują przecież w tym samym zdaniu, że temuż Polakowi rosyjska władza wystawiała 'paszport przestępcy'. W XX wieku dodatkowo muszą się zmierzyć z etykietą 'podludzi', znakami 'P' na więziennarskich ubraniach, 'łapankami', 'budami', obrazem samych siebie jako 'królików doświadczalnych'. Żadna z tych ról nie była akceptowana, każda mogła być odrzucona, usunięta w cień głównego dyskursu. Żadna z nich nie mogła być też usunięta ze wspólnotowej pamięci. Przechowywano ją w archiwum (Michel Foucault) dyskursu. Podobnie jak przechowano inne obrazy i brzmienia, które umożliwiają identyfikację: mężczyzna w kontuszu, z podgoloną głową, żołnierz w czamarze, naczelnik w sukmanie itd. Niektóre z nich łatwo można z archiwum wydostać, np. 'wąsy' – wąsata szlachta, marszałek Piłsudski, Lech Wałęsa niczym dawny szlachcic. Neal Ascherson (2000: 245) pisze: „Sarmatyzm wąsów Lecha Wałęsy czynił cuda w służbie Solidarności w roku 1980 roku”. Inne leżą w głębszych pokładach archiwum: pieśń Z dymem pożarów, pierścionek z orzelkiem. Większość nie trafiła do archiwum,

jest żywym składnikiem dyskursu, np. zawołanie kibiców igrzysk sportowych 'Polska bia-ło-czer-wo-ni', Mazurek Dąbrowskiego, Rota. Diachroniczne analizy polskiego dyskursu pokazują, że wszystkie elementy nagromadzone przez wspólnotę w wyniku doświadczeń rozmaitych polskich identyfikacji są składowane w owym archiwum, trwają „w latencji” jak to sformułował Janiszewski (1999), i że wszystkie nie tylko mogą być w odpowiednim momencie uaktywnione (lub samoistnie się uaktywnić), ale nawet pozornie nieobecne w dyskursie wpływają na nasze jednostkowe identyfikacje ze wspólnotą. (s. 338–339).

Pewne moje wątpliwości dotyczą podstawy źródłowej. Autorka bazuje na korpusie ponad stu tekstów po ok. 20 dla każdego z pięciu opisywanych wieków. Całkowicie zabrakło jednak dokumentów z ostatniego ćwierćwiecza XX wieku, a przecież dla podjętego tematu znaczące są takie choćby dokumenty jak *Dziennik pisany nocą* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1984), *Lecha Wałęsy Drogi nadziei* (t. 1–2), *Władysława Bartoszewskiego Dziennik z internowania* (2006) czy *Autobiografia Jana Pawła II* (2003). Problemem pozostają wywiady, jak Żakowskiego z Gieremkiem (1990) itp. Okres po 1989 jest niewątpliwie najtrudniejszy do opracowania, ale przełom polityczny po Okrągłym Stole, odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności państwowej – stworzyły przesłanki do szukania nowych wyznaczników narodowej tożsamości. Odnosi się wrażenie, że umieszczona w podtytule rozprawy cezura czasowa (XVI–XX w.) w istocie okazała się za szeroka, *de facto* analiza dochodzi tylko do przełomowego roku 1989.

Po drugie – źródła są dość jednostronne pod względem socjologicznym, ograniczone do reprezentantów elity (dzienniki dowódców wojskowych, polityków, pisarzy itp.), z pominięciem kręgów ludowych, które dopiero w XX wieku zostały dopuszczone do głosu i to raczej tylko wyjątkowo. Czy można było inaczej? Tak. Przecież zostały wydane przez Józefa Chałasińskiego znakomite pamiętniki chłopskie (4 tomy przed wojną i 9 tomów po wojnie), uznanie zdobył słynny *Życiorys własny robotnika* Jakuba Wojciechowskiego wydany w roku 1930 – pokazujące „kształt polskiej tożsamo-

ści' w jego wersji ludowej. Szkoda, że wśród źródeł XIX-wiecznych nie znalazł się pamiętnik chłopski Kazimierza Deczyńskiego, na którym Leon Kruczkowski oparł swojego *Kordiana i chama* (1932), czy późniejsze *Wspomnienia chłopca powstańca w roku 1863* Ignacego Drygasa, parobczańskiego syna, który przedostał się z Prus, by walczyć o Polskę w powstaniu styczniowym. Pozwoliłoby to autorce mówić po pierwsze – o formowaniu się ludowego etosu patriotycznego już dużo wcześniej, bo od połowy XIX wieku (jak tego dowodziła Helena Brodowska w książce pt. *Chłopi o sobie i Polsce*, 1984), a po drugie z większym dystansem przyjmować rozpowszechnioną tezę, że „polskie wspólnotowe 'narodowe' wybory tożsamościowe”, w tym chłopski i mieszczański – przemawiały bezkrytycznie wcześniej ugruntowany w polskiej kulturze patriotyczny „etos szlachecki”. Wiele jednak przemawia za tezą An-

toniny Kłoskowskiej, która (*Kultury narodowe u korzeni*) mówi o wzajemnym przenikaniu się szlacheckich i ludowych wzorów polskiego kanonu kulturowego, w tym także o „podnoszeniu” wątków ludowych do kultury szlacheckiej, ogólnonarodowej (o czym zresztą A. Niewiara sama wspomina na s. 34).

Te krytyczne uwagi nie umniejszają bardzo wysokiej oceny książki. O jej wartości stanowi i waga problemu, i ogarnięcie bogatego materiału dokumentacyjnego, i klarowność koncepcji teoretycznej nawiązującej do programu etnolingwistyki z jej podstawowymi pojęciami stereotypu, profilowania, aspektów, i wreszcie wnikliwość i subtelność analiz; także błyskotliwy tok narracji, potoczny, ładny język. Książka Aleksandry Niewiary jest bez wątpienia pozycją wybitną i zajmie trwałą pozycję w naszej humanistyce.

Jerzy Bartmiński

JĘZYKOWE WYZNACZNIKI TOŻSAMOŚCI W ŚWIETLE BADAŃ ANKIETOWYCH

Vladislava Ždanova, *Russkaja kul'turno-jazykovaja model' prostranstva i osobennosti individual'noj orientacii v nej*, [w:] *Russkie i <ruskost'>. Lingvo-kul'turologičeskie etjudy*. Sostavitel' V. V. Krasnych, Moskva: Gnosis, 2006, 335 s.

Władysława Ždanowa jest czytelnikom „Etnolingwistyki” znana z serii artykułów publikowanych w numerze 15, 16, i 21 na temat pojęć ojczyzny i obczyzny w języku Rosjan żyjących w kraju i na emigracji oraz zmian zachodzących w semantyce przymiotników *ruski* i *rosyjski*. Wspólnym mianownikiem tych artykułów było dążenie do uchwycenia językowych i świadomościowych wyznaczników toż-

samości narodowej Rosjan, z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego, mianowicie z podziałem na kraj i emigrację. W rozprawie szczególnie interesujące są partie dotyczące samoświadomości rosyjskich emigrantów, bo autorka czerpie tu także z osobistych doświadczeń – jako profesor niemieckiego uniwersytetu znajdująca nie tylko środowisko emigrantów rosyjskich w Niemczech, ale doświadczająca osobiście sytuacji rozdwojenia kulturowego i językowego, tak sugestywnie opisaną przez Marię Besemeres i Annę Wierzbicką.¹

Omawiana rozprawa przynosi podsumowanie (choć jeszcze nie zwieńczenie) wcześniejszych badań autorki na temat rosyjskiego poczucia tożsamości analizowanego w relacji do językowo-kulturowego modelu przestrzeni (modelu przywoływanego w patriotycznej pieśni *Szyroka strana moja rodnaja*). Przyjmuje za Jurijem Łotmanem, że przestrzenny model świata jest kształtowany przez człowieka,

¹ Por. recenzja Adama Głaza *Blaski i cienie dwujęzyczności*, „Etnolingwistyka” 19, s. 278–281. Sytuację mentalną polskiego emigranta wielostronnie i wnikliwie na podstawie świadectw literackich opisał Jerzy Święch w książce pt. *Nowoczesność. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006, zob. zwłaszcza rozdział pt. „Homo exul czyli przygody nowoczesności”.